

Faktury prezesa PiS w „Wiadomościach”

15 kwietnia 2020

TVP stara się obronić Jarosława Kaczyńskiego przed gniewem obywateli, rozżalonych, że 10 kwietnia prezes mógł spokojnie wejść na zamknięty cmentarz razem ze swoją ochroną.

<https://www.youtube.com/watch?v=iTIQVIv07UA>

W sieci słychać było głosy oburzenia, że najwyraźniej podczas pandemii są „równi i równiejsi”. „Wiadomości” pokazały więc wzruszający materiał, który ma udowodniać Polakom szlachetne intencje prezesa PiS. „Media liberalne, w tym TVN, nawet w czasie Świąt Wielkiej Nocy nie zrezygnowały z ataków na prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Powodem tej politycznej ofensywy były odwiedziny na grobach ofiar katastrofy smoleńskiej w dniu 10. rocznicy wydarzenia” – tak rozpoczyna się materiał, w którym redaktorzy „Wiadomości” bronią prezesa.

Przypomnijmy, wielu internautów wyrażało wprost niezadowolenie z faktu, że prezes Jarosław Kaczyński 10 kwietnia wjechał limuzyną na cmentarz na Powązkach w Warszawie, zamknięty formalnie przed odwiedzającymi. Wśród skarżących się na arogancję władzy była między innymi Barbara Nowacka – która tego dnia nie mogła odwiedzić grobu swojej matki zmarłej podczas katastrofy w Smoleńsku. Tymczasem prezes mógł odwiedzić grób swojej matki Jadwigi Kaczyńskiej, choć tego dnia nie przypadała rocznica jej śmierci. Wyglądało na to, że prezes udał się złożyć kwiaty na jej grobie po prostu z okazji zbliżających się świąt.

Na czas pandemii wiele nekropolii pozostaje zamkniętych – nie wszyscy Polacy mieli w tym roku szansę pojechać do swoich zmarłych. To również nie podobało się internautom.

I tutaj wkraczają „Wiadomości!”. „TVN wykreował kłamstwo, że

prezes PiS odwiedził tylko grób swojej matki. Tę fałszywą narrację powieliło w internecie wiele osób m.in. pisarka Ilona Łepkowska” – słyszymy w materiale.

Pełna treść wpisu Ilony Łepkowskiej: „Szanowny Panie Jarosławie Kaczyński! Uznałam, że muszę do Pana napisać tych kilka słów w niezwykłą Wielką Sobotę w czasach pandemii. Piszę na FB celowo, choć, jak się zapewne Pan domyśla, mogłam znaleźć inny, prywatny kanał dotarcia do Pana. Chciałabym jednak, aby to, co mam Panu do powiedzenia nie ugrzęzło gdzieś po drodze u ludzi, których zadaniem od dawna jest strzeżenie Pana spokoju i dobrego samopoczucia na swój temat. Zobaczyłam dziś w internecie zdjęcie, jak wysiada Pan z limuzyny zaparkowanej w alei Cmentarza Powązkowskiego, gdzie wybrał się Pan, mimo zakazów, by odwiedzić grób swojej Matki. Tym samym okazał Pan głęboką pogardę i całkowity brak zrozumienia uczuć milionów zwykłych Polaków, ludzi, w których interesie działa Pan ponoć od dziesięcioleci. Tych Polaków, którym w te Święta nie dane będzie odwiedzić grobów swoich bliskich, bowiem im, zwykłym Polakom jest to zakazane. Szanuję Pana głęboką miłość do Matki, opiekę, którą ją Pan z Pana Bratem otaczaliście i rozumiem ból po jej stracie. Ale miłość do Rodziców i ból po ich śmierci to jedna z tych rzeczy, która ludzi powinna łączyć. Tymczasem ona dziś podzieliła Pana i pozostałych Polaków. Jadąc limuzyną z ochroną (a swoją drogą – kogo się Pan bał na tym pustym cmentarzu, Panie Prezesie?) pokazał Pan swoim Rodakom, że Pana ból jest lepszy i ważniejszy. Bo Pan MOŻE. Bo Panu WOLNO go okazać. Wjechał Pan na Powązki – gdzie i ja mam grób swoich bliskich – jak król do prywatnej kaplicy. Jak cesarz do mauzoleum swoich przodków w swoim prywatnym pałacu. Okazał Pan nie po raz pierwszy, ale pierwszy raz w tak szczególnym czasie, który powinien być czasem wyjątkowym, czasem wzajemnej empatii, solidarności i czułości że ma się Pan za kogoś lepszego, ważniejszego, kogo zakazy i nakazy nie obowiązują. Myślę, że się to na Panu i na Pana obozie politycznym zemści. Nie życzę Panu niczego złego, bo nie mam takich obyczajów i takiego charakteru, ale mówię to Panu z

głębokim przekonaniem, że czegoś takiego Rodacy Panu nie zapomną. Jakich doradców ma Pan wokół siebie, że nikt Panu nie odradził tej wizyty na cmentarzu? To nie są doradcy, tylko albo klakierzy, albo tchórze. Niebezpieczne jest jednak to, że doradzają oni Panu także w innych sprawach, podstawowych dla bytu naszego społeczeństwa i losu naszego Narodu. Piszę to Panu jako osoba, która od lat uważana jest za twórcę wyjątkowo dobrze odczytującego potrzeby i uczucia Polaków, czego dowodem są wielomilionowe wyniki oglądalności stworzonych przeze mnie seriali. I mając za sobą te miliony widzów, zwykłych Polaków mówię Panu – popełnił Pan wielki błąd. Okazał Pan lekceważenie ludziom, którzy też kochali swoich Rodziców, ale zastosowali się do zakazów nałożonych na nas przez rząd powołany z Pana nadania. Wstyd, Proszę Pana. Już za późno, ale gdyby ktokolwiek z Pana otoczenia mnie spytał, poradziłabym Panu, by powiedział Pan w jakimś wywiadzie, że nie pojechał Pan na grób Mamy, mimo, że było to dla Pana bardzo trudne, ale postanowił być Pan w tym dniu ze zwykłymi Polakami, którym nie wolno odwiedzać cmentarzy. Może nawet poradziłabym Panu, by Pan powiedziawszy to otarł łzę smutku. I zapewniam, że tymi słowami zapewniłby Pan kilkuprocentowy wzrost poparcia swojej partii... Czy nie boję się pisać do Pana? Nie. Bo ja generalnie mało czego się w życiu boję, a już na pewno – co wiedzą moi bliscy i znajomi – nigdy nie bałam się mówienia prawdy... Trudno więc, bym zaczęła się w 66 roku życia bać mówienia prawdy szeregowemu pośłowi, Jarosławowi Kaczyńskiemu. A na tegoroczną Wielkanoc i po niej życzę Panu refleksji nad tym, co chciał Pan powiedzieć Polakom swoją wizytą na Powązkach... Niech Pan o tym pomyśli, dobrze radzę. Lepiej późno, niż wcale."

Redaktorzy pospieszyli wyjaśnić: Jarosław Kaczyński wcale nie nadużył przywileju – odwiedził bowiem nie tylko grób swojej mamy, ale również ofiar katastrofy! W dodatku był na tyle fair, że pokrył z własnej kieszeni koszty wjazdu limuzyny na teren cmentarza, co potwierdził szef firmy ochroniarskiej Grom Group Tomasz Kowalczyk. To nie koniec. W materiale „Wiadomości” pokazano nawet fakturę za wieńce kupione przez

prezesa! Dziennikarz Jakub Wencel z „Newsweeka” zwrócił natomiast uwagę na to, że na udostępnionej w materiale fakturze widnieje... nieprawidłowa jego zdaniem stawka VAT.



Zresztą po emisji materiału w obronie łepkowskiej stanął związek zawodowy – Gildia Scenarzystów Polskich: „„Wiadomości” wbrew intencjom Autorki zrobiły z tej osobistej wypowiedzi fakt polityczny i wykorzystały opis osobistych odczuć do prymitywnej walki politycznej. Dziennikarze publicznego medium nie skontaktowali się z autorką by poznać jej intencje, łamiąc zasady warsztatu i etyki dziennikarskiej. Użyli fragmentów listu do nieobiektywnego, manipulacyjnego ataku na konkurencyjne, prywatne media” – napisano w poście, zwracając uwagę również na fakt, że w materiale potraktowano osobę łepkowskiej pogardliwie (mówiąc o niej per „pisarka” i przemilczając, że od początku kariery związana była przede wszystkim z TVP).

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com